

WARSZAWA (PAP) 31 grudnia 1959 r. przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia następujące Orędzie Noworoczne.

BYWATEL! TOWARZYSZE! DROGA MŁODZIEŻY! Już wkrótce wybieje ostatnia godzina 1959 roku. Wejdziemy w nowy — 1960 rok.

Rok, który odchodził, był bogaty w wydarzenia na arenie międzynarodowej i w życiu wewnętrznym naszego kraju.

Na swym III Zjeździe PZPR w oparciu o ogólnonarodową dyskusję, wypracowała wszechstronny program dalszego socjalistycznego rozwoju Polski, program rozwoju gospodarki i kultury, wzrostu dobrobytu narodu.

Realizacja tego programu będzie decydującym etapem budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

PZPR i ZSL wypracowały w 1959 roku dalekosiężny program rozwoju polskiego rolnictwa, program mechanizacji i uposażenia oraz wzrostu produkcji rolnej za pośrednictwem kolektyw, w oparciu o Fundusz Rozwoju Rolnictwa.

Podczas uroczystości wręczenia odznaczeń, która odbyła się na Kremlu N. S. Chruszczow podziękował Prezydium Rady Najwyższej ZSRR za zaszczytne odznaczenie i oświadczył, iż nadal wszystkie swe siły poświęci pracy dla narodu radzieckiego i wielkiemu dziełu budowy komunizmu w ZSRR.

Łódzkie zwracają się do osób posiadających dzieła sztuki pochodzące z tych samych źródeł o zgłoszenie ich do Komendy Wojewódzkiej MO lub Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach, względnie do najbliższego posterunku milicji.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Eisenhower odwiedzi w czerwcu Związek Radziecki

WASZYNGTON (PAP) Prezydent Eisenhower zamierza odwiedzić Związek Radziecki w czerwcu — oświadczył amerykański sekretarz stanu Herter. Nosi się on z zamiarem podróży również do innych krajów, jeśli mu na to pozwolą jego obowiązki.

Amerykański sekretarz stanu zapewnia, iż w roku 1960 USA i ich sojusznicy wykorzystają będą „możliwość osiągnięcia rozwiązań politycznych” ze Związkiem Radzieckim.

Wprawdzie Stany Zjednoczone zawsze są gotowe do rokowań, jednakże „nie powinniśmy osłabiać czujności” — powiedział Herter. W okresie zarysowującej się pewnej nadziei bardziej niż kiedykolwiek konieczne jest utrzymanie naszej zdolności obrony.

Sylwestrowy toast Władysława Gomułki

WARSZAWA (PAP) Wśród około dwóch tysięcy działaczy partyjnych z Warszawy i całego kraju, którzy powitali Nowy Rok 1960 na tradycyjnej zabawie sylwestrowej w gmachu Komitetu Centralnego PZPR w Warszawie obecni byli członkowie Biura Politycznego KC PZPR z I sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułką na czele.

O godz. 24 rozległ się grany przez orkiestrę hejnał, zwiastujący, że rozpoczął się Nowy Rok.

Do uczestników zabawy zwraca się z życzeniami Władysław Gomułka.

— Odszedł od nas — mówi on — rok stary, rok 1959. Na jego miejsce wkroczył rok 1960. Będzie on nam towarzyszył w życiu i pracy przez następnych 366 dni, jest to bowiem rok nie zwyczajny, rok przestępny.

W imieniu Komitetu Centralnego naszej partii przekazuję wam, drodzy towarzysze, serdeczne, z głębi serca płynące życzenia na ten Nowy Rok.

Nasze zadania, nasze plany na rok przyszły realizować będziemy w nie zawsze łatwych warunkach, są one bowiem trudne, napięte.

I sekretarz KC PZPR przypomina dalej, że rok ubiegły był okresem wielkich postępów na drodze odprężenia międzynarodowego.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE

WARSZAWA (PAP) 1 bm. w godzinach przedpołudniowych w Sali Pompejańskiej Belwederu wyłożona była księga życzeń noworocznych.

Wszystkim Obywatelom Krakowa, pracownikom i kierownikom krakowskich instytucji oraz zakładów pracy, którzy złożyli na moje ręce życzenia noworoczne, składam serdeczne podziękowanie w imieniu własnym i Prezydium RN m. Krakowa.

Zabitym okazał się jeden z najlepszych piłkarzy polskich lat powojennych, wielokrotny reprezentant barw narodowych, członek klubu piłkarskiego „Ruch” w Chorzowie, Henryk Alszér. W poszukiwaniu mordercy, który przypuszczalnie udał się na teren województwa krakowskiego, funkcjonariusze milicji przez całą noc sylwestrową zbadali doświadczone wszystkie bazy transportu samochodowego, sprawdzając godziny wyjazdu i przyjazdu wozów.

Wszystkie dzieci nasze! Słowa dziennikarskiej relacji, nawet w połączeniu z fotoreporterskim zdjęciem, nie są w stanie oddać w pełni stroju, jaki towarzyszył spotkaniu, przedstawić radość i uciechę, jaką sprawiły dzieciakom podarki.

Wszystkie dzieci nasze! Wszyscy rodzice, którzy przyjeżdżają do nas częściej. Ta prośba nie odnosi się wyłącznie do przedstawicieli redakcji. Nie traci aktualności hasło rzucone przez „Gazetę” — WSZYŚKIE DZIECI SĄ NASZE!

Wszystkie dzieci nasze! Wszyscy rodzice, którzy przyjeżdżają do nas częściej. Ta prośba nie odnosi się wyłącznie do przedstawicieli redakcji. Nie traci aktualności hasło rzucone przez „Gazetę” — WSZYŚKIE DZIECI SĄ NASZE!

WSZYŚKIE DZIECI SĄ NASZE! (zg) (PAP)



Największą sympatię ma Justowska, z miejsca która rozdzieliła między Na zdjęciu: Małgosia w

Przez kilkanaście przedstawicieli instytucji, emeryci, urzędnicy, emeryci, za rączkę przez opiekunki, pieniądze na zakup podarków — wszystko dla dzieci. (Jako podawców wpisał się — telewizyjny fablok). W ostatni dzień 1959 roku — chrzanowiczki zespołowi w IV kl. szkoły nr 14. red. Halina Zawadzka i fotoreporter Józef Klaja, Zbigniew Guźdarz i Piotrowski — przypadała do spełnienia n. Cytelników „Gazety” — darów pochodzących z rodzinnych ciepła, wychowankom zakładów...

Małgosia w a Dom Dziecka przy... wsi, którą odwiedził nasz redakcyjny... wsi, którą odwiedził nasz redakcyjny... wsi, którą odwiedził nasz redakcyjny...

Bez wielu słów Wśród najmłodszych, Miejskim Domu Dziecka Woli Justowskiej, odeszło bez wielu słów. Nawet „starsi” — trzecie i czwarte roczniaki nie mieli dotąd okazji spotkać się z przedstawicielami prasy. Nie też dziwnego, że małe, białych fartuchów na przetych, niejedno z maleństw wowało się za spódnicę wywawczy lub uderzało płacz. Lody zostały sztywno przelamane — znów za sprzą Małgosi. Stroina w bary krakowski strój, przyklejki wśród dzieciaków, rozdzielki, grzechotki i inne cała. Zaczęła się wspólna zabawa. Zaczęła się wspólna zabawa. Zaczęła się wspólna zabawa...

Wszystkie — nasze Słowa dziennikarskiej relacji, nawet w połączeniu z fotoreporterskim zdjęciem, nie są w stanie oddać w pełni stroju, jaki towarzyszył spotkaniu, przedstawić radość i uciechę, jaką sprawiły dzieciakom podarki.

Radość — opuszczony W Domu na Piekarskiej trwały właśnie przygotowania do zabawy sylwestrowej. Młodzi na niej spotkać wychowanków ze wszystkich krakowskich Domów Dziecka, tej dz...

Radość — opuszczony W Domu na Piekarskiej trwały właśnie przygotowania do zabawy sylwestrowej. Młodzi na niej spotkać wychowanków ze wszystkich krakowskich Domów Dziecka, tej dz...



2-letni Jacek początkowo dość nleufny i boczający się wobec przybyszów, dał się w końcu przekonać i namowić do zabawy z red. Guzowskim. Fot. A. Piotrowski

Od 1 stycznia Polska w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP) Z dniem 1 stycznia trzy nowe państwa, wśród nich Polska, weszły w skład Rady Bezpieczeństwa ONZ w charakterze jej niestałych członków.

Nowymi członkami Rady są oprócz Polski Ceylon i Ekwador, Polska weszła do Rady na miejsce po Japonii, Ceylon zastąpił Kanada, a Ekwador — Panamę.

Po tych zmianach pełna lista członków Rady Bezpieczeństwa na rok 1960 przedstawia się następująco: Argentyna, Ceylon, Chiny (miejsce Chin zajmuje przedstawiciel Kilkil (czangkaikowskiej), Ekwador, Francja, Polska, Stany Zjednoczone, Turcja, W. Brytania, Włochy i Związek Radziecki.

Wszystkim Obywatelom Krakowa, pracownikom i kierownikom krakowskich instytucji oraz zakładów pracy, którzy złożyli na moje ręce życzenia noworoczne, składam serdeczne podziękowanie w imieniu własnym i Prezydium RN m. Krakowa.

Zabitym okazał się jeden z najlepszych piłkarzy polskich lat powojennych, wielokrotny reprezentant barw narodowych, członek klubu piłkarskiego „Ruch” w Chorzowie, Henryk Alszér. W poszukiwaniu mordercy, który przypuszczalnie udał się na teren województwa krakowskiego, funkcjonariusze milicji przez całą noc sylwestrową zbadali doświadczone wszystkie bazy transportu samochodowego, sprawdzając godziny wyjazdu i przyjazdu wozów.

Wszystkie dzieci nasze! Słowa dziennikarskiej relacji, nawet w połączeniu z fotoreporterskim zdjęciem, nie są w stanie oddać w pełni stroju, jaki towarzyszył spotkaniu, przedstawić radość i uciechę, jaką sprawiły dzieciakom podarki.

Wszystkie dzieci nasze! Wszyscy rodzice, którzy przyjeżdżają do nas częściej. Ta prośba nie odnosi się wyłącznie do przedstawicieli redakcji. Nie traci aktualności hasło rzucone przez „Gazetę” — WSZYŚKIE DZIECI SĄ NASZE!

Wszystkie dzieci nasze! Wszyscy rodzice, którzy przyjeżdżają do nas częściej. Ta prośba nie odnosi się wyłącznie do przedstawicieli redakcji. Nie traci aktualności hasło rzucone przez „Gazetę” — WSZYŚKIE DZIECI SĄ NASZE!

WSZYŚKIE DZIECI SĄ NASZE! (zg) (PAP)



ROZPOCZĘLIŚMY KARNAAŁ

ORĘDZIE NOWOROCZNE przewodniczącego Rady Państwa

(Dokończenie ze str. 1)

wy i polityczny osiągają... w polityczny osiągają...

Wstępując w nowy rok 1960... Wstępując w nowy rok 1960...

Rok ubiegły przyniósł nam... Rok ubiegły przyniósł nam...

I chociaż nadchodzący 1960... I chociaż nadchodzący 1960...

Rok 1960 będzie pierwszym... Rok 1960 będzie pierwszym...

W pierwszym roku obcho-... W pierwszym roku obcho-

W Warszawie (PAP) - 150... W Warszawie (PAP) - 150...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

W Warszawie (PAP) - 4... W Warszawie (PAP) - 4...

dnosć ideowo-polityczną i... dnosć ideowo-polityczną i...

DRODZY PRZYJACIELE!... DRODZY PRZYJACIELE!

W imieniu Rady Państwa... W imieniu Rady Państwa...

Niech w nowym 1960 roku... Niech w nowym 1960 roku...

Składając sobie te najlepsze... Składając sobie te najlepsze...

Czwartkowa prasa brytyjska... Czwartkowa prasa brytyjska...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

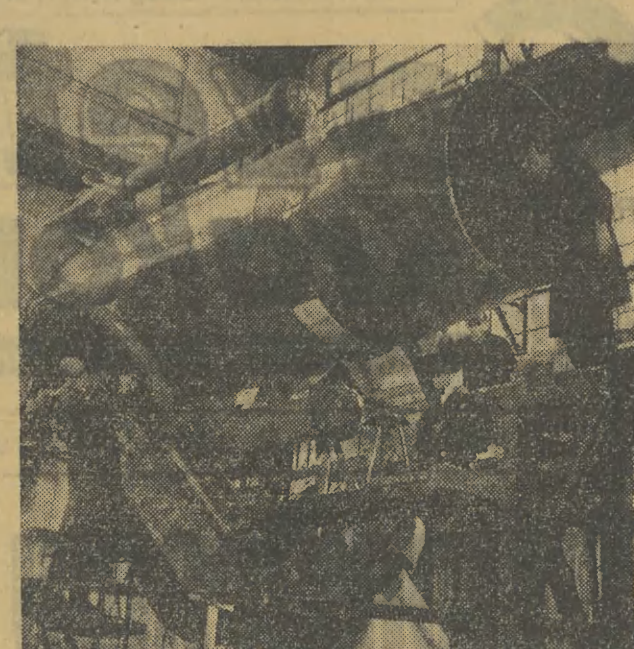
LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...



Montaż nowego szerokokątnego teleskopu...

Jeszcze o decyzji Białego Domu

LONDYN (PAP) - Czwartkowa... LONDYN (PAP) - Czwartkowa...

Delegacja ZLP w Leningradzie

MOSKWA (PAP) - Jak już informowaliśmy... MOSKWA (PAP) - Jak już informowaliśmy...

Dymisja rządu Laosu

PARYŻ (PAP) - Według doniesień... PARYŻ (PAP) - Według doniesień...

INTERPELACJA W SPRAWIE SCHLAMMA

BONN (PAP) - Poseł do Landtagu... BONN (PAP) - Poseł do Landtagu...

OTWIERAMY NOWY ROZDZIAŁ

To tylko zbieg okoliczności... To tylko zbieg okoliczności...

W Liberii

Wizyta radzieckiej delegacji... Wizyta radzieckiej delegacji...

DRODZY TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Rok, który żegnamy, umocni... Rok, który żegnamy, umocni...

W Warszawie (PAP) - 150

W Warszawie (PAP) - 4

W Warszawie (PAP) - 4

W Warszawie (PAP) - 4

W Warszawie (PAP) - 4

W Warszawie (PAP) - 4

W Warszawie (PAP) - 4

FRANCJA BEZ RADIA I TELEWIZJI NA NOWY ROK

PARYŻ (PAP) - Według władz... PARYŻ (PAP) - Według władz...

ZMIANA NA STANOWISKU REDAKTORA NACZELNEGO "TRIBUNE"

LONDYN (PAP) - Redaktor... LONDYN (PAP) - Redaktor...

WZROST SZEREGÓW KOMUNISTYCZNEJ PARTII CHINY

PEKIN (PAP) - Jak donosi... PEKIN (PAP) - Jak donosi...

PANZERGRADNIERE BUNDESWEHRY SPIEWAJĄ...

BONN (PAP) - Dziennik... BONN (PAP) - Dziennik...

Grenadierzy pancerni naprzód do ataku

BONN (PAP) - Dziennik... BONN (PAP) - Dziennik...

INTERPELACJA W SPRAWIE SCHLAMMA

BONN (PAP) - Poseł do Landtagu... BONN (PAP) - Poseł do Landtagu...

OTWIERAMY NOWY ROZDZIAŁ

To tylko zbieg okoliczności... To tylko zbieg okoliczności...

W Liberii

Wizyta radzieckiej delegacji... Wizyta radzieckiej delegacji...

DRODZY TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Rok, który żegnamy, umocni... Rok, który żegnamy, umocni...

W Warszawie (PAP) - 150

W Warszawie (PAP) - 4

W Warszawie (PAP) - 4

W Warszawie (PAP) - 4

W Warszawie (PAP) - 4

W Warszawie (PAP) - 4

W Warszawie (PAP) - 4

W Warszawie (PAP) - 4

W Warszawie (PAP) - 4

Gazeta Sportowa

Nasi czołowi szachownicy startują w Austrii

Przed światłami czołówka... Przed światłami czołówka...

A to ciekawe...

Kibice argentyńscy nie... Kibice argentyńscy nie...

W kilku wierszach

Siatkarki Wisły Kraków... Siatkarki Wisły Kraków...

PANZERGRADNIERE BUNDESWEHRY SPIEWAJĄ...

BONN (PAP) - Dziennik... BONN (PAP) - Dziennik...

Grenadierzy pancerni naprzód do ataku

BONN (PAP) - Dziennik... BONN (PAP) - Dziennik...

INTERPELACJA W SPRAWIE SCHLAMMA

BONN (PAP) - Poseł do Landtagu... BONN (PAP) - Poseł do Landtagu...

OTWIERAMY NOWY ROZDZIAŁ

To tylko zbieg okoliczności... To tylko zbieg okoliczności...

W Liberii

Wizyta radzieckiej delegacji... Wizyta radzieckiej delegacji...

DRODZY TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Rok, który żegnamy, umocni... Rok, który żegnamy, umocni...

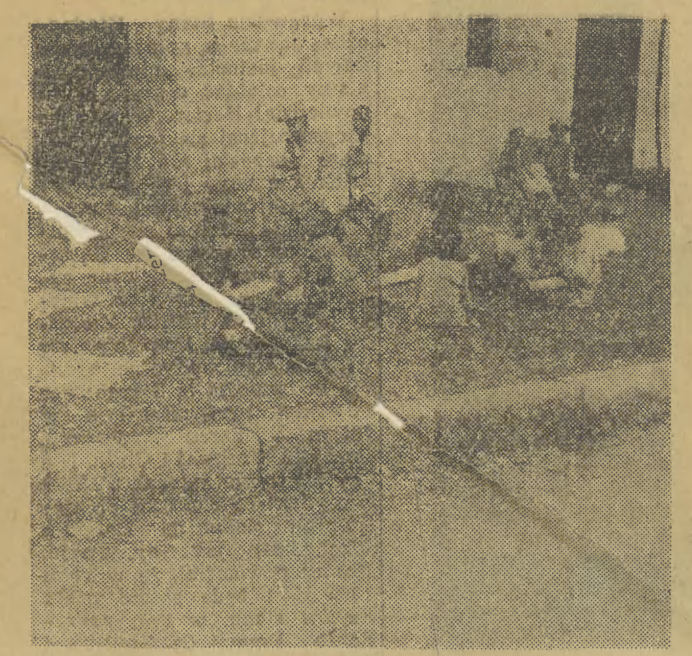
W Warszawie (PAP) - 150

W Warszawie (PAP) - 4

W Warszawie (PAP) - 4

W Warszawie (PAP) - 4

W Warszawie (PAP) - 4



Fot. P. Marcisz

JAN PELCZARSKI TYDZIEŃ w polityce

Króki ze świata

PANZERGRADNIERE BUNDESWEHRY SPIEWAJĄ...

Grenadierzy pancerni naprzód do ataku

INTERPELACJA W SPRAWIE SCHLAMMA

OTWIERAMY NOWY ROZDZIAŁ

W Liberii

DRODZY TOWARZYSZE I OBYWATELE!

W Warszawie (PAP) - 150

W Warszawie (PAP) - 4

W Warszawie (PAP) - 4

W Warszawie (PAP) - 4

W Warszawie (PAP) - 4

A to ciekawe...

W kilku wierszach

PANZERGRADNIERE BUNDESWEHRY SPIEWAJĄ...

Grenadierzy pancerni naprzód do ataku

INTERPELACJA W SPRAWIE SCHLAMMA

OTWIERAMY NOWY ROZDZIAŁ

W Liberii

DRODZY TOWARZYSZE I OBYWATELE!

W Warszawie (PAP) - 150

W Warszawie (PAP) - 4

Table with sports results and names.

Zły nawyk - „szeregowość“

Wielu lat temu — w przeddzień wyborów — ukazał się w prasie apel Komitetu Miejskiego partii „M. In. zobowiązuje do wszystkich członków partii nie posiadających w dniu wyborów określonych zadań do zgłoszenia się w swoich obwodowych komitetach Frontu Jedności Narodu. Tak się złożyło, że w redakcji miałem pracować dopiero po południu. Wobec tego w myśl apelu zgłosiłem się w „swolim“ komitecie F.J.N. Powitano mnie tam z wielkim... udziałem. Ktoś, komu nie polecono, kogo nie wyznaczono — zgłasza ochotniczo swą pomoc! Ja byłem także zdziwiony — tym, że byłem jedynym tutejszym członkiem PZPR, który w ten sposób odniósł się do apelu KM. Przecież na terenie obwo- du mieszkało wówczas o naj- mniej kilkudziesięciu człon- ków partii i na pewno nie wszyscy byli już w jakiś kon- kretny sposób zaangażowani w akcję wyborczą.

Teraz jeszcze zastana- wiam się: dlaczego nie przyszedł? Czego z nich była, być może, owymi „osmiogodzinny członkami partii“, zostawiającymi wła- ściwie swą partijną przynależ- ność poza brami zakładów pracy. Ale przecież nie wszys- cy. Wielu znalazł obsłotę i wiedział, że nie zasługują na taką ocenę. Więc dlaczego? Dziś dochodzę do wniosku: są-

Czy powstanie Towarzystwo Przyjaciół Wawelu?

Ponad 800 tys. turystów z kraju i zagranicy zwiedza rokrocznie Zamek Królewski i Katedrę na Wawelu. Wyrazem szczególnego zainteresowania całego społeczeństwa tym za- bytkiem historii i kultury nar- odowej jest nie tylko niesla- bnąca frekwencja zwiedzają- cych, lecz również liczne dary ofiarowywane Państwowym Zbiorom Sztuki, na Wawelu przez osoby prywatne.

Ostatnio powstał zakła- dający projekt powołania do ży- cia Towarzystwo Przyjaciół Wawelu. Towarzystwo to, wzorowane częściowo na podobnych organizacjach z lat młodości, służyłoby m. in. pomocą przy zakupach dzieł sztuki zarówno w kraju jak i poza jego granicami. Mo- globy ono również zająć się akcją propagandową, wydając okolicznościowe artystyczne kartki pocztowe, widokówki, albumy czy przewodniki po Wawelu.

W opracowaniu i przedsta- wianym już do zatwierdzenia odpowiednim władzom projek- cie statutu przewiduje się, że członkowie Towarzystwa ko- rzystaliby ze zniżek przy za- kupie biletów wstępu na Wawe- le, książek i pozycji wydawa- nych staraniami Towarzystwa itp. Członkami Towarzystwa mogą być nie tylko osoby za- mieszkające w kraju, lecz rów- nież wszyscy, którym na sercu leży troska o pomnażanie za- bytków naszej kultury, w tym głównie przedstawicieli Polonji zagranicznej. (PAP)

Krecia robota

Pracownik naukowy z Brna, I. Grulich, poświęcił kilka lat na badanie kreciej roboty, tym razem bez żadnej przenośli. Chodziło mu bowiem o działalność zwykłych kretów pol- nych, które czynią wiele szkód w rolnictwie.

Opublikowana przez niego praca zawiera zaskakujące dane. Okazuje się, że w ciągu roku krety są w stanie wyrze- cić na obszarze jednego ha ponad 20 tysięcy kretowisk. Na jed- no zwierzętko przypada ich od 500 do 600. Średnim dzien- nym rezultatem pracy jedno- go kreta jest chodnik o długo- ści 20 — 30 m na głębokości około 40 centymetrów pod po- wierzchnią ziemi. Naukowiec zaobserwował nawet takiego „rebotę”, który w ciągu dnia przetrwał chodnik o długości przekraczającej 170 metrów.

Sokody, jakie wyrzadza to drobne zwierzętko, nie tylko ograniczają się do zmniejsze- nia powłóczystości i powłóczystości o około 0,5 proc., ale rów- nież należą na nierzadko do korzenzi wielu roślin. Nie wy- kluczone jest też, iż krety przynoszą niektóre choroby zakaźne. Autor nie wspomina o stronach dodatkich kreciej działalności.

dzili, że bez nich doskonale o- bejdzie się. Mogli dojść do ta- kich przewidywań na podsta- wie obserwacji codziennej praktyki w swych POP, gdzie każdy ciężar i odpowie- działność spoczywa na tzw. „wła- skim gronie” aktywności. W ich przekonaniu — są członkowie partii niejakim „wypaczeniem” w aktywności i są inni — ci „szeregowcy”, którzy... wstarczy, jeśli biorą udział w zebraniach, placąc składki i od- czasu do czasu zabiorą głos w dyskusji. Przy wyborach za- tem — rozumowali — są też towarzysze-specjaliści; oni już tam dadzą sobie radę.

W wyborze przystąpiła przypo- miątna mi się w ostatnich dniach, kiedy staje się oczy- wiste, że trudnych zadań roku 1960, zadań o rozwiązaniu których decyduje w ostat- czym rachunku praca partyj- na, nie da się wypełnić dzia- lającą nadal „własnym akty- wem“, przy znajdującym się na pograniczu bierności sposo- bie „bycia „szeregowych“ członków partii.

Sceneria moich rozmów na ten temat była bardzo podobna: u sekretarza Komitetu Zakładowego, za oknem fa- bryczne hale. Temat zawsze ten sam — działalność POP.

Opowiadał sekretarz KZ Krakowskich Zakładów Sodo- wych, tow. Liśkiewicz:

— Kierownictwo naszej or- ganizacji partyjnej jest mocne i jednolite. Wszyscy człon- kowie KZ pracują dobrze. Szkolenie — bierze w nim udział 1/3 ogółu członków partii. Dotychczas także co roku rozpoczynano szkolenie partyj- ne, tylko później z za- kładów... Teraz będzie inaczej, to wiadę. W ogóle w organi- zacji partyjnej widzimy oży- wienie i wzrost dyscypliny. Praca partyjna będzie się po- prawiała — uważamy, że za- dania partyjne można dawać nie tylko członkom Komitetu Zakładowego, nie tylko sekretarzom OOP. Mamy w organi- zacji 17 towarzyszy dobrze zo- rientowanych w zagadnieniach światopoglądowych. Zachęca- liśmy ich do zorganizowania koła Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli. Koło powsta- ło i weszło do liczącego łą- cznie 38 osób zespołu studio- wania zagadnień światopogła- dowych. I wiecej, ten zespół najlepiej pracuje spośród wszystkich — najlepsza frek- wencja, najbardziej ożywiłe dyskusje. To polecenie partyj- ne utrafiło w osobiste zainteresowania towarzyszy.

Przeglądamy się członkowie POP i zastanawiamy: który do czego by się nadawał? Towar- zysz A. wydelegowaliśmy do Komisji do Walki ze Spe- kulacją. Poszedł niezbyt chętnie. Ale później to jeszcze siedmiu towarzyszy zwerbowa-

...Mamy tu, w Borku, nowe osiedle mieszkaniowe. Trzeba zorganizować partyjną grupę, terenową grupę działania. Komitet Dzielnicowy wyznaczył do tego tow. O. Przyszędł do Komitetu Zakładowego, żali się: „Jestem II sekretarzem OOP, wykladować szkolenia partyjne, przewodniczącymi komisji rozjemczy... jeszcze ta grupa terenowa! Nie dam rady...”

Wzieliśmy spis członków partii. Na osiedlu mieszka ich sporo, kilkunastu. Niektórzy — bez żadnych funkcji, bez żad- nych zadań partyjnych. Zaprosi- liśmy na rozmowę, wyja- śniliśmy o co chodzi. I powsta- ła grupa — wybrano prze- zidium, rozpoczęto pracę.

Trzeba będzie zrobić taki bilans: wziąć spis członków POP i czytać po kolei nazwiska. Przy każdym zastanowić się — czy ma partyjne zadanie? I nie tylko to. Jeśli nawet otrzymał już pewne polecenie: czy odpowiada ono jego za- interesowaniom, zdolnościom, o- sobistym możliwościom?

Z rozmowy z II sekretarzem KZ Krakowskich Zakładów Farmaceutycznych, tow. W. Kupecem:

— Dużą wagę przywiązujemy do zagadnień propagandowych. Mamy przy KZ komisję propagandową — szkoleniową. Ale sama komisja nie ogarnie całego zakładu, całej załogi... Więc przy każdej OOP powo- łałmy pięciosobowe zespoły propagandowo- agitacyjne (złożo- ne z towarzyszy, którzy nie mają innych zadań partyj- nych). Te „plątki” spełniają rolę łączników pomiędzy oddzia- łałami a Komitetem Zakłado- wym, w sensie przekazywania opinii, uwag, wniosków o ob- ie strony. Ten aktywny do- pomóg w wyborze i zastosowa- niu odpowiednich metod agitacji. Muszą one być zróżnicowane, jeśli weźmie się pod u- wagę, że w KZF, obok pracownik fizycznych, że względu na charakter produk- cji (leki) zatrudniona jest zna- czna liczba osób posiadających średnie i wyższe wykształce- nie. Np. bezpośrednio przy

produkcji pracuje 100 techni- ków. Trzeba też uwzględnić znaczną liczbę kobiet i mło- dzieży.

Pierwsze próby... (nasz komi- tetel wybrany został dopiero przed dwoma miesiącami). ZMS zorganizował trzy elimi- nacje zakładowej „Zgadul- Zgaduli”. Pytania konkursowe — o tematyce związanej z naszą produkcją (chemia), z historią Polski oraz polityką między- narodową. Impreza atrakcyj- na, z cennymi nagrodami, z występami artystycznymi. W ten sposób chcemy trafić do młodzieży. I chyba dobrze, że organizuje to ZMS. Komitet pomaga, radzi. W ZMS pracują niedawno przyjęci, młodzi kandydaci partii... Trzeba znaleźć formy odpowiadające zainteresowaniom poszczególnych grup, środo- wisk w naszych zakładach. Chcemy wrócić do zaruconej od dawna propagandy wizual- nej, poprawić pracę radiowe- zła...

Przytaczam obszerniej frag- menty tylko dwóch roz- mów. Tyko w KZS i KZF okazało się, że komi- tet zakładowy opracowują „bilans kadru” partyjnych. Gdzie indziej — inna rzecz, że rozmawiałem na te tematy z szefami sekretarzem POP — pracującą przeważnie egze- kutywy i hieliczne „grona aktyw”. Można przypuszczać, że wiele jest POP, w których nie myślą się o tym, że jeśli nadal tak będzie, po prostu orga- nizacje partyjne mogą nie pod- łażyć ogromowi pracy czeka- jącemu w najbliższym czasie. Nie! Złe powiedziałem. Ten ogrom pracy nie czeka — czeka Spółdzielca się zadania należą do niecierpliwych zwolików; wynikają przeciwie- znie z potrzeb życia, z sytuacji polityczno - gospodarczej kraju. Znowu niedobrze spręczywa- łem — ogólnikowo — „kraju”. Stale mówimy o kraju, co w końcu staje się jakimś pojęciem oderwanym. Nie — kraju, ale Twojego zakładu pracy, aktywistów partyjni!

Wiem, nie łatwo oddać In- nym część swojej pracy i od- powiedzialność. Tak, po- wiedzmy sobie szczerze — czasem chodzi tak i że o przekazaniu części władzy.

Wiem również, że bierzenie na siebie nadmiar obowiązków. Wy — z „wskiego grona aktyw” — dlatego, że nikt poza wami nie jest skory przyjąć tej pracy na swoje barki.

Zrozumiałe są też obawy: jeśli podejmą się tych lub in- nych skomplikowanych spraw niedoświadczeni towarzysze, mogą popełnić błędy... To też prawda. Trzeba jednak zdobyć się na odwagę, zaryzykować... Inaczej — w jaki sposób ci niedoświadczeni zdobędą do- świadczenie i staną się w pełni odpowiedzialnymi członka- mi partii?

Będzie to na pewno trudne — wyrwanie z apatii ludzi przywykłych nieraz od lat do swej „szeregowości”. Ale trze-

ba dokonać tej trudnej prze- miany, aby praca polityczna poszła właśnie łatwiej, z szerszym oddechem, frontem całej partii.

Stanisław ZAWADZKI

Proszę panią o... puderniczkę

W obywateli — opo- wiadania mi znajoma — siedzę w kawiarni i właśnie pudruję nos. Kiedy już zamknęłam puderniczkę, zobaczyłam, że siedzący naprzeciwko mnie pan upatrzył się we mnie z wyraźnym zachwy- tem. Zapłacił za kawę, wychodzę, a w drzwiach dogania mnie ów pan i po- wida: „Przepraszam bar- dzo, ale pani ma taką ładną puderniczkę (wiesz, miałam też zapragnięć z plastiku), czy można by ją z bliska obejrzeć?”. Myślę sobie: oryginalny sposób zaczepiania kobiety i już szukam sposobu odprawy, kiedy ten pan wyjął: „Bo widzi pani, ja mam warsztat wyrobów z tworzy- wu sztucznych i od dawna szukam ładnego wzoru na puderniczkę, więc gdyby pani mogła mi ją pożyczyc, albo sprzedać, byłbym nie- skonocznie wdzięczny”.

Znajoma moja poczuła się w tym momencie nieco rozczarowana, ale ponieważ jest z natury uspaniało- miślna — puderniczkę zo- stała pożyczona na kilka dni.

Nie wiem czy w tym wy- darzeniu podziwiać przed- sięwzięcie owego pana, który ucieka się aż do ta- kich sposobów, aby zdobyć nowy wzór do produkcji, czy też współczuć jego do- piera i podobnych mu rzemie- ślników, którzy odczuwają ciągły brak modeli i wzor-ków dla produkcji przed- miotów codziennego użyt- ku.

Wzornictwo dla rzemiosła i drobnego przemysłu nie jest bynajmniej sprawą błahą. Jeśli mają oni skutec- cznie uzupełnić produkcję przemysłu kluczowego wyrobami, których prze-

Niecodzienny spór o zabytkowy... mostek

Kraków, miasto historii i za- bytków, jest znów widownią sporu pomiędzy konserwatorami a wladzami miejskimi. Tym razem chodzi o zabytkowy mostek, znajdu- jący się na głównym trakcie samochodowym łączącym starą i nową stolicę kraju.

Most ten, przechodzący nad rzeczką Białucha, zbudowany zo- stał z początkiem 1961 roku. So- lidna konstrukcja mostu-stalowa- ka, obłożona na furmanki i dy- lizansie konne, z trudem dźwiga ciężkie autobusy i samochody, grożąc zawaleniem się. Wzrost- eć ewentualnemu wypadkowi, władze miejskie postanowiły wy- mienić wielkowy mostek na nowo- czesną konstrukcję żelbetową. Przeciwni tym projektom wystą- pił Jędrzej Konserwator miejski, który proponuje inne rozwiązanie. Jego zdaniem, starsy most winien być zachowany dla trójki pie- sej, zaś wokół niego powinny powstać dwa nowe mosty dla ru- chu kołowego.

Tak więc nowy krakowski spór „zabytki” — kontra „czysty ra- chunek ekonomiczny” czeka swo- go ostatecznego rozstrzygnięcia. (PAP)



Życie na statku dalekie jest od romantyzmu. Żeglowanie to przede wszystkim codzienna ciężka praca marynarzy.

Proszę panią o... puderniczkę

myśl ten nie produkuje, to muszą one być modne, po- wysłowe, estetycznie wy- konane. Ze zaś takie prze- łożenie nie są, można to bez trudu stwierdzić, obej- rzawszy wystawę, gdzie znajdziemy i niemodne rzemie- śnicze obuwie i lampy — kosmazy, i tysiącami produkowane jednakowo puderniczkę czy portmonet- ki z plastiku. U źródeł tego leży w coraz mniejszym stopniu brak odpowiedniego surowca, coraz częściej zaś brak wzorów i modeli. Kto powinien zająć się wzornictwem dla rzemiosła?

Przy Instytucie Przemys- tu Drobnego i Rzemiosła istnieje wzorcowania dostę- pna zarówno dla zakładów przemysłu terenowego, jak i prywatnych wytwórców. Posiada ona kilkadziesiąt wzorów, jednakże asortyment ogranicza się przeważnie do artykułów gospodarstwa domowego, przy czym pro- dukowanie wielu z nich jest praktycznie niedostępne dla rzemiosła z powodu braku odpowiednich, wyso- kogatunkowych materia- łów.

Instytut Wzornictwa Przemysłowego nie obej- muje swą działalnością rzemiosła, opracowuje wzory wyłącznie dla przemys- łu. Rzemieślnicy uprawia- dzie czasem wzory te kopiu- ją, nie zawsze jednak z dobrą skutkiem.

Samorząd rzemieślniczy zaś nie dysponuje ani wzorami, ani katalogami, ani też pomocą plastyków. Stowem — zupełna pu- stka. Trzeba ją jednak ko- niecznie zapętnić. Warto byłoby może, aby plastycy IWP nawiązali kontakt z Rzemieślniczką, aby rzemiosła udostępniałi



S/s „Sławno” gotów do wyjścia w daleką drogę — na afrykański kontynent.

„Sławno” na afrykański kontynent

Nie będzie to podróż z superkomfortem na poteż- nym pasażerze typu „Queen Mary” czy „United States” ani nawet na naszym „Batorym”. Nie będziecie mieszkać w wytwornych hotelach, nikt też po zejściu na ląd nie będzie witał uroczy- ście kwiatami. Jeśli zdecydowaliście się mimo wszystko na podróż, plynęcie razem z nami jednym ze statków polskiej floty handlowej, któremu nadano nazwę „Sławno”. Będziecie za to wraz z 30-osobową załogą, kiedy statek przyjdzie do obcego brzegu, przepychać się między skrzyniami i sterami wrór pełnych najrozma- czych towarów. Będziecie korzystać z cienia portowych składów. Stowem znacznie zwiedzanie obcych krajów od strony magazynów, wokół których unosi się takie powie- trze, jakiego nie spotkacie nigdy w głębi ładu.

Jestecie gotowi? Prosimy. Przed nami trasa podróży: Lzwa, Niemcy zachodnie, Portugalia, Gwinea, Ghana, Liberia. Odcumowujemy, słychać basowy głos syreny. Od- ływamy.

Na morzu nigdy nic nie wiadomo

Z Szczecina mieliśmy wyjść 15 września, ale przy którymś z kotłów puściły nity i maszynow- nię opanowała bez reszty bry- gada remontowa. Na statku jak wymiotti. Załoga znów roz- jechała się do domu. Pozostali tylko ludzie pełniący służbę, ciercy jak spirytusowa esen- cja. Stoimy w Szczecinie i nie można wpaść do rodziny. Mnie i tak wszystko jedno, bo do Krakowa za daleko. Zaczęłam dokładnie zapozna- wać się z miekaniem.

Jako pomieszanie przezna- czono mi szpitalik, co miało plus.. w postaci bliskości jed- nej na statku łaźienki z wanną. Sama kabina bardzo wygodna. Dwa łózka z rozpię- tymi kotarami, szafeczki, krze- sła. Wszystko potwierdzone do podłogi na mur — jak w zakładzie dla psychicznie cho- rych.

Zaraz na wstępie postano- wilem zaprowadzić dziennik podróży, na wzór wszystkich szanujących się podróżników. Później wystarczy zajrzeć ty- lko do zabazgranych kartek i połowę roboty ma człowiek za sobą. Poza tym cała podróż wygląda od razu o wiele po- ważniej.

Zaczyna się normalne życie

Pierwsze prezentacje na szerszą skalę nastąpiły do- piero na morzu, podczas najważniejszej czynności na statku — spożywania po- siłku. Posadzono mnie w mesie przy stoliku oficerów po- kladowych, a ponieważ miej- sca tutaj są wyliczone dla każ- dego, miałem siedzieć na fotelu kogos, kto w tym czasie pełnił służbę.

Spożywanie posiłków odby- wa się w dwu pomieszcze- niach: messie oficerskiej i za- łogowej. Różnica tkwi tylko w nazwie, gdyż i tu i tam poda- ją potrawy z jednej kuchni. Wiadomo, na polskich stac- kach obowiązują demokratycz- ne zwyczaje. Jak się już zre- klo, posiłki to najważniejsza czynność na statku. Nie dla- tego, że dopisują apetyty, ale są one przede wszystkim oka- zją do spotkania między wach- tami, do rozmów. Bodaj przez pół godziny odmieniają rytm statkowego życia i stąd ich ważność.



Przerwa na papierosa trwa tylko kilka minut.

Na morzu nigdy nic nie wiadomo

Z Szczecina mieliśmy wyjść 15 września, ale przy którymś z kotłów puściły nity i maszynow- nię opanowała bez reszty bry- gada remontowa. Na statku jak wymiotti. Załoga znów roz- jechała się do domu. Pozostali tylko ludzie pełniący służbę, ciercy jak spirytusowa esen- cja. Stoimy w Szczecinie i nie można wpaść do rodziny. Mnie i tak wszystko jedno, bo do Krakowa za daleko. Zaczęłam dokładnie zapozna- wać się z miekaniem.

Jako pomieszanie przezna- czono mi szpitalik, co miało plus.. w postaci bliskości jed- nej na statku łaźienki z wanną. Sama kabina bardzo wygodna. Dwa łózka z rozpię- tymi kotarami, szafeczki, krze- sła. Wszystko potwierdzone do podłogi na mur — jak w zakładzie dla psychicznie cho- rych.

Zaraz na wstępie postano- wilem zaprowadzić dziennik podróży, na wzór wszystkich szanujących się podróżników. Później wystarczy zajrzeć ty- lko do zabazgranych kartek i połowę roboty ma człowiek za sobą. Poza tym cała podróż wygląda od razu o wiele po- ważniej.

Zaczyna się normalne życie

Pierwsze prezentacje na szerszą skalę nastąpiły do- piero na morzu, podczas najważniejszej czynności na statku — spożywania po- siłku. Posadzono mnie w mesie przy stoliku oficerów po- kladowych, a ponieważ miej- sca tutaj są wyliczone dla każ- dego, miałem siedzieć na fotelu kogos, kto w tym czasie pełnił służbę.

Spożywanie posiłków odby- wa się w dwu pomieszcze- niach: messie oficerskiej i za- łogowej. Różnica tkwi tylko w nazwie, gdyż i tu i tam poda- ją potrawy z jednej kuchni. Wiadomo, na polskich stac- kach obowiązują demokratycz- ne zwyczaje. Jak się już zre- klo, posiłki to najważniejsza czynność na statku. Nie dla- tego, że dopisują apetyty, ale są one przede wszystkim oka- zją do spotkania między wach- tami, do rozmów. Bodaj przez pół godziny odmieniają rytm statkowego życia i stąd ich ważność.



Przerwa na papierosa trwa tylko kilka minut.

Meteryt czy pojazd Marsjan?

Już od pół wieku użeczony nie daje spokoju tajemnica tzw. meterytu tunguskiego, który spadł na Syberii. Do dziś nie udało się wyjaśnić, czy był to rzeczywiście mete- oryt, czy też np. pojazd kosmiczny Marsjan lub innych istot pozaziemskich. Ta ostat- nia teoria ma wśród naukow- ców wielu zwolenników.

Ostatnio teorie te podważił W. Wroński, który wraz z dwoma studentami badał miejsce przypuszczalnego upa- ku meterytu. Wroński na lamach „Sowie- tskiej Rossji” kwestionuje wersję, iż miał miejsce wy- buch jądrowy pojazdu kosmicznego. Przy założeniu, iż na Syberii spadł meteryt przezcy brak żelaza meterytowego na dnie powstałych lejów. Wroński wysuwa poglądy, że meteryt był kamienny. Jego odtamki padające na twarde podłoże uległy rozbieleni i dla- tego nie pozostawiły trwałych śladów. Wroński stwierdził, iż cał- kowite wyjaśnienie tajemnicy tunguskiej wymagał będzie jeszcze wielu wysiłków i pró- bowę wysłanie do wspomnia- nych okolic nowej ekspedycji. Jej zadaniem byłoby osta- tecznie wydanie opinii, czy mamy do czynienia z meteo- rytym, czy też z tragiczną ka- tastrofą pojazdu kosmicznego.

P. MARCISZ

Meteryt czy pojazd Marsjan?

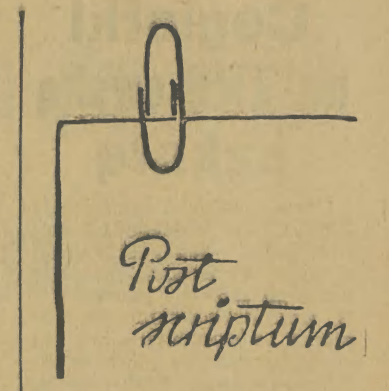
Już od pół wieku użeczony nie daje spokoju tajemnica tzw. meterytu tunguskiego, który spadł na Syberii. Do dziś nie udało się wyjaśnić, czy był to rzeczywiście mete- oryt, czy też np. pojazd kosmiczny Marsjan lub innych istot pozaziemskich. Ta ostat- nia teoria ma wśród naukow- ców wielu zwolenników.

Ostatnio teorie te podważił W. Wroński, który wraz z dwoma studentami badał miejsce przypuszczalnego upa- ku meterytu. Wroński na lamach „Sowie- tskiej Rossji” kwestionuje wersję, iż miał miejsce wy- buch jądrowy pojazdu kosmicznego. Przy założeniu, iż na Syberii spadł meteryt przezcy brak żelaza meterytowego na dnie powstałych lejów. Wroński wysuwa poglądy, że meteryt był kamienny. Jego odtamki padające na twarde podłoże uległy rozbieleni i dla- tego nie pozostawiły trwałych śladów. Wroński stwierdził, iż cał- kowite wyjaśnienie tajemnicy tunguskiej wymagał będzie jeszcze wielu wysiłków i pró- bowę wysłanie do wspomnia- nych okolic nowej ekspedycji. Jej zadaniem byłoby osta- tecznie wydanie opinii, czy mamy do czynienia z meteo- rytym, czy też z tragiczną ka- tastrofą pojazdu kosmicznego.

Ostatnio teorie te podważił W. Wroński, który wraz z dwoma studentami badał miejsce przypuszczalnego upa- ku meterytu. Wroński na lamach „Sowie- tskiej Rossji” kwestionuje wersję, iż miał miejsce wy- buch jądrowy pojazdu kosmicznego. Przy założeniu, iż na Syberii spadł meteryt przezcy brak żelaza meterytowego na dnie powstałych lejów. Wroński wysuwa poglądy, że meteryt był kamienny. Jego odtamki padające na twarde podłoże uległy rozbieleni i dla- tego nie pozostawiły trwałych śladów. Wroński stwierdził, iż cał- kowite wyjaśnienie tajemnicy tunguskiej wymagał będzie jeszcze wielu wysiłków i pró- bowę wysłanie do wspomnia- nych okolic nowej ekspedycji. Jej zadaniem byłoby osta- tecznie wydanie opinii, czy mamy do czynienia z meteo- rytym, czy też z tragiczną ka- tastrofą pojazdu kosmicznego.

Ostatnio teorie te podważił W. Wroński, który wraz z dwoma studentami badał miejsce przypuszczalnego upa- ku meterytu. Wroński na lamach „Sowie- tskiej Rossji” kwestionuje wersję, iż miał miejsce wy- buch jądrowy pojazdu kosmicznego. Przy założeniu, iż na Syberii spadł meteryt przezcy brak żelaza meterytowego na dnie powstałych lejów. Wroński wysuwa poglądy, że meteryt był kamienny. Jego odtamki padające na twarde podłoże uległy rozbieleni i dla- tego nie pozostawiły trwałych śladów. Wroński stwierdził, iż cał- kowite wyjaśnienie tajemnicy tunguskiej wymagał będzie jeszcze wielu wysiłków i pró- bowę wysłanie do wspomnia- nych okolic nowej ekspedycji. Jej zadaniem byłoby osta- tecznie wydanie opinii, czy mamy do czynienia z meteo- rytym, czy też z tragiczną ka- tastrofą pojazdu kosmicznego.

Wszystko byłoby ja- sne i proste, gdyby nie pomyśl, jaki strzelił na- pletemu Kowalskiemu do głowy: złożył podanie o przyjęcie do partii. Właśnie sekretarz czytał uzasadnienie próby, podpisanę przez Stanisława. Ze wiele zaudzięca partii, która walcząc o władze dla ludu i zdobywając ją, stworzyła warunki roz- woju takim jak on, Ko- walskim. Ze uważa, iż obecnie z tym większym pożytkiem może służyć sprawie, która stanowi idee przewodnią partii. Ze... Czytał sekretarz, czy- tał i frasaował się. No, bo niby jak to be- dzie ze składem klaso- wym organizacji partyj- nej? I tak robotników jest nieco zbyt mało, a tu ten Kowalski... Ot i problem! Jeszcze jeden inteligent!



Priscriptum

Stanisław Kowalski (ten nie wspomniany jeszcze w „Przekroju”) był przy imadle zupeł- nie nieży. Różne wykony- wał prace, jak różne to wypadły w programie robót. Powiadał o nim, że to ułomny szlach- konstruktor. Potrafił nie tylko przygotować i o- brobić różne elementy konstrukcyjne, ale i spraw- nie je zmontować — owe korytka, teownik, dwuteownik, szyny, prety, rury. Spawane, nitowane, skręcane, przycięte, wygięte, roz- widłone. Stowem — jak kto chce, a raczej jak to rysunek roboczy dyktu- je. Fachowiec wysoko- kiej sorty. Klasa robotni- cza — i szluzie — mogła być z niego dum- na. Przynajmniej za jej cześć, która znała go z codziennej pracy. Znał Stanisława Ko- walskiego także w ko- mitecie partyjnym, w radzie zakładowej i ro- botniczej, znał w biur- ze. Jakże nie miał znać? Kiedyś nawet dyrek- tor mimochodem zauwa- żył, że właśnie takich — ułomionych, pracow- itych i sumiennych — należałoby awansować, dać im szansę zdobycia wykształcenia średniego, bał wyższego. — Ma chłop smykałkę to pewna! — orzekł. Przychylił się do te- opinii sekretarza komi- tetu, kiwał głową prze- wodniczący rady zakła- dowej, pianął w stronę przewodniczącego rady ro- botniczej. Rada w radę postano- wiono zwrócić się do samego szlachta-kon- struktora Stanisława Kowalskiego. Pray imad- le. Okazało się, że wcale nie trzeba go przekonywać. — Sam o tym myśla- łem... — odparł — Tylko wiece... Nikt nie słuchał, co on tam chciał jeszcze po- wiedzieć. Rzecz została postanowiona i Stan- isław jęł się uczyć. Ze zaś — jak się rzekło — zdolny był, bestia, szło mu to szparko. Nie po- przestał na szkole śred- niej, o nie! Tym bar- dziej, że ukontentowani towarzysze z komi- tetu i obydwu rad, jak też zadowoleni przełożeni z biura — szli mu na rękę. Pomogli dostać się na Politechnikę, zwa- lniałi, gdy było trzeba... — Oto wóz, oto przy- kład! — powtarzało ktoś i przy różnych ok- azjach. Okazało się jednak rychto, że nie tylko wzór i nie tylko przy- kład. Stanisław Kowal- ski, szlachta-konstruk- tor stał się bowiem także daną statystycz- ną. W referatach pow- tarcza się ta da na a gdy była mowa o ro- botnikach studiujących na wyższych uczelniach, w odpowiedniej rubryce sprawozdań wypisywa- ła piękna j e d y n k e — to był właśnie Stan- isław Kowalski. — Aż skończył studia, co powitano ze zrozumię- ciem i uzasadnioną radością w komitecie, w obydwu radach, w biurze. — Bravo, bravo pa n i e inżynierze! wolał dyrektor, ściskając mu dłoń. — Pogratulował t o w a r z y s z u inży- nierze! — mrucał ser- decznie sekretarz komi- tetu. I wszystko byłoby ja- sne i proste, gdyby nie pomyśl, jaki strzelił na- pletemu Kowalskiemu do głowy: złożył podanie o przyjęcie do partii. Właśnie sekretarz czytał uzasadnienie próby, podpisanę przez Stanisława. Ze wiele zaudzięca partii, która walcząc o władze dla ludu i zdobywając ją, stworzyła warunki roz- woju takim jak on, Ko- walskim. Ze uważa, iż obecnie z tym większym pożytkiem może służyć sprawie, która stanowi idee przewodnią partii. Ze... Czytał sekretarz, czy- tał i frasaował się. No, bo niby jak to be- dzie ze składem klaso- wym organizacji partyj- nej? I tak robotników jest nieco zbyt mało, a tu ten Kowalski... Ot i problem! Jeszcze jeden inteligent!

Cegielki na ZMS-owską szkołę

Chrzanowska organizacja ZMS tak ze względu na swą liczebność, jak i aktywność w pracy społecznej, zastrzegła sobie na miano...



Widok na Gubałówkę Fot. T. Jaworski

Świąteczne kłopoty listonoszy i czytelników

Niewiele jest instytucji (nawet w skali światowej), które mogłyby pochwalnie się tak bogatymi tradycjami jak nasza Poczta...

Wzorując się na punktach zbudowanych na osiedlu w Oświęcimiu, również w Krakowie wznoszono w ubiegłym roku podobne bloki. Fot. E. Nowak

Wydziały Rolnictwa będą nadzorować inwestycje wiejskie

W najbliższym czasie rolnictwo przejmie nadzór nad całą sferą spraw związanych z inwestycjami budowlanymi na wsi...

Przywrócić kurs pociągu motorowego

Jakimi względami kierowała się krakowska DOKP likwidując przed kilkoma tygodniami jeden z kursów pociągów...

Wyjaśnienia dotyczące malej frekwencji nie zdają, jak widać, egzaminu. Może w takim razie przywrócić dawny kurs...

Co słychać w Krakowie? TRZECIA SZTUCZNA NERKA

W II Klinice Chorób Wewnętrznych AM w Krakowie znajduje się już urządzenie zwane sztuczną nerką...

Przywrócić kurs pociągu motorowego

Jakimi względami kierowała się krakowska DOKP likwidując przed kilkoma tygodniami jeden z kursów pociągów...

CO GDZIE KIEDY Syczeń 2-3 Sobota Niedziela

TEATR

KINA

„Cichy Don”, s. I. — Krakus Nagran”. 11.00: Z cyklu: „Wybrane nowele”...

RADIO

TELEWIZJA



Sprawa ta jest przedmiotem wielu pytań Czytelników. Wiele nieporozumień skłania nas do omówienia nowego Rozporządzenia...

W ten sposób, zgodnie z porozumieniem między resortem rolnictwa i komitetem od spraw urbanistycznych i architektury...

Mniej więcej za dwa lata zaczęły wyrastać w Krakowie nowe osiedle mieszkaniowe — Azory...

W przedostatnim dniu ub. roku Kraków otrzymał nową restaurację pierwszej kategorii. Jest to „Dwórki” przy ul. Jana Pomiechowskiego...

Table with 4 columns: Dzień, Temp. maks., Pokrycie nieba, Opady w mm. It shows weather data for various days in January.

Jak należy sporządzić wniosek o rentę

Wniosek o rentę może złożyć zainteresowany pracownik lub jego zakład pracy do wydziału rent powiatowej, miejskiej lub dzielnicowej rady narodowej w miejscu zamieszkania...

Przywrócić kurs pociągu motorowego

Wyjaśnienia dotyczące malej frekwencji nie zdają, jak widać, egzaminu. Może w takim razie przywrócić dawny kurs...

Przywrócić kurs pociągu motorowego

Wyjaśnienia dotyczące malej frekwencji nie zdają, jak widać, egzaminu. Może w takim razie przywrócić dawny kurs...

Przywrócić kurs pociągu motorowego

Wyjaśnienia dotyczące malej frekwencji nie zdają, jak widać, egzaminu. Może w takim razie przywrócić dawny kurs...

ZEBRANIE b. DZIAŁACZY i ZAWODNIKÓW T. S. „WISŁA”

W związku z rozpoczęciem nowego roku pracy 1960 r. T. S. „WISŁA” w Krakowie zaprasza serdecznie wszystkich byłych i obecnych członków...